

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Pogotówkiej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Gena ogłoszeń: Wiersz 11 metrów jednoszpaltowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p.

Z prowincji o 25 drożej. W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Renesans reformy rolnej.

Na innym miejscu zamieszczamy artykuł p. Stanisława Wańkowskiego, w którym to artykule ten wybitny przedstawiciel ziemiaństwa charakteryzuje moralny poziom ugody pomiędzy „Piastem” a ósemką. Na tem miejscu chcielibyśmy przedstawić tylko co zaszło.

Oto wbrew naszym nadziejom, wypowiedzianym dwukrotnie na tem miejscu, ósemka nie uzyskała prawie żadnych ustępstw od „Piasta”, tak że treść obrad krakowskich przedstawia się w słowach: „jednostronne ustępstwa ósemki”. Odchylenia od brzmienia niewykonalnej ustawy wywłaszczeniowej z 15 lipca zawierały się podobno w podwyższeniu maksimum do 300 hektarów w Królestwie, a 400 hektarów na zachodnich i wschodnich kresach Polski.

Ustawę 15 lipca 1920 r. „o wykonaniu reformy rolnej” całe rozumne społeczeństwo polskie uznało za szkodliwą, za niewykonalną, za absurd ekonomiczny. Nie bronili jej nikt — potępiali wszyscy. Nie było profesora ekonomji, albo wogóle wybitniejszego ekonomisty, któryby w takiej, czy innej formie nie wyraził swego potępienia tej ustawy. Sądy Rzeczypospolitej uznały ją za niezgodną z konstytucją. Prezes głównego urzędu ziemskiego p. Ludkiewicz dołączył swe oficjalne zapatrywanie do ogólnego chóru potępienia. Za czasów rządu generała Sikorskiego, —jakkolwiek ten rząd oparty był o grupy sejmowe radykalne i wywrotowe, — mówiono głośno o reformie reformy rolnej, — mówiono, iż zadaniem żadnej reformy nie może być: zniszczyć gospodarstwa folwarczne, zubożać chłopów, ogłodzić miasta.

Reforma rolna z 15 lipca była więc pogrzebaną w opinji społeczeństwa polskiego. Od kiedy datuje się jej renesans?

Otóż na to pytanie odpowiedzieć musimy wyraźnie. Renesans dzieła ciemnego Sejmu datuje się od chwili obrad krakowskich. Dopiero zgoda ósemki na wykonanie reformy rolnej mogła niewykonalną utopję z 15 lipca pełnąć na tory szkodliwego oddziaływania na stan skarbu polskiego, na moralne zdrowie narodu. Ustawa z 15 lipca jest niewykonalna i nigdy wykonana nie będzie, lecz przystąpienie ósemki do jej zwolenników może z niej uczynić czynnik destrukcji pierwszego rządu, destrukcji w dziedzinie ekonomicznej, skarbowej, społecznej i politycznej.

Zgoda ósemki na wykonywanie reformy rolnej według zasad z 15 lipca była podważeniem całego autorytetu krytyki, który w ciągu lat dwóch zaciężył nad tą

szkodliwą ustawową mrzonką. Zgoda ósemki — nie zawahamy się tego powiedzieć wyraźnie, — jest zdradą interesów skarbowych państwa polskiego.

Ugoda „Piasta” z ósemką przewiduje zakaz czynienia działów rodzinnych w folwarkach. Zakazu tego nie było nawet w reformie rolnej zadekretowanej dla Litwy Środkowej przez generała Żeligowskiego. Dekret ten, jakkolwiek bardzo radykalny, nie zawierał tego punktu, w swej nieuczciwości będącego unikatem wśród prawodawstw całego świata. Przez pozostawienie zakazu działów gospodarstw większych ósemka skwitowała z tego moralnego i pieniężnego poparcia, którego jej udzieliło ziemiaństwo polskie w dniu 5 listopada.

„Gazeta Warszawska” od kilku dni usiłuje dowiedzieć, iż związek ludowo-narodowy zawsze był stronnikiem reformy rolnej. Przeprosić musimy szanowną redakcję „Gazety”, ale przypomnieć należy czasy przedwyborcze, które są poniekąd ogólnikową stypulacją postępowania po wyborach. Przed wyborami związek ludowo-narodowy charakteryzował siebie, jako obrońcę praworządności, zdrowych zasad ekonomicznych, przeciwnika eksperymentów socjalnych”. Myśmy, po i przed wyborami, ogłosili kilka artykułów twierdząc, iż związek ludowo-narodowy nie jest prawicą. — „Ten kto się Wallenrodem zowie, nie jest Wallenrodem”. — Zaraz po wyborach, bodajże na drugi dzień po wyniku wyborów, wyrażiliśmy przekonanie, iż ósemka pogodzi się z „Piastem” i przyjmie jego zasady w sprawie reformy rolnej. Nie przewidzieliśmy tylko, iż owa adaptacja piastowych zasad będzie tak kompletna.

„Gazeta Warsz.”, twierdząc, iż związek ludowo-narodowy był zawsze zwolennikiem reformy rolnej, chce z siebie zrzucić nieładną odpowiedzialność, iż dla osiągnięcia celu, mającego duże znaczenie jedynie ze względów partyjnych, tj. dla obalenia gabinetu gen. Sikorskiego poświęca swe zasady. Rozumiemy doskonale redakcję „Gazety”. Gen. Poliwanow także podobno mówił, iż służy bolszewikom nie dla pieniędzy, lecz dla idei. „Gaz. Warsz.” woli już nie pisać o długich targach poprzedzających zgodę ósemki na propozycję „Piasta”, woli nie powtarzać protestów przedstawicieli ósemki w Krakowie, aby zbytnio nie podkreślać tego oczywistego faktu, iż względy partyjne, chęć władzy, do której demokraci narodowi nie potrafili dojść od roku 1916, zwyciężyły nad względami zasadniczymi i zobowiązaniami moralnymi.

Dlatego też nie dziwi nas wcale

wiadomość, iż ziemianie, członkowie ósemki, a zwłaszcza narodowo-chrześcijańskie stronnictwo rolnicze chce się wycofać ze Zw. Ch. J. N wej. To ostatnie stronnictwo, które zasiadało dotychczas w klubie p. Dubanowicza, nie chcąc jako grupa nieliczna być odsuniętą od głosu w komisjach, reprezentuje poznańskie sfery, poważne, rozsądne i uczciwe. Rozumieją, iż dla przyjemności „wywrócenie” p. Sikorskiego, który się odcedzi nie podoba tylko dlatego, że nie jest endekiem, nie można młodego naszego państwa na zgubny narażać eksperyment, który może być nieobliczalny w skutkach.

Kraków, 14 kwietnia.

(Aw). „Ilustrow. Kurjer Codz.” w korespondencji z Warszawy podaje następujące szczegóły o rokowaniach prawicy z Piastem: w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem Witosa posiedzenie Klubu Poselskiego i Zarządu Głównego P.S.L. Piast z udziałem posłów Dąbskiego, Kiernika, Pluty i inn. Poseł Kiernik referował przebieg i wyniki rokowań krakowskich. Obrady krakowskie ujęte zostały w rodzaj pisemnej obopólnej umowy, która zawiera postanowienie dotyczące zagadnień państwowej polityki wewnętrznej i zagranicznej i ma stanowić podstawę stałej większości parlamentarnej, mającej objąć rząd na cały okres Sejmu. Po referacie odbyła się dyskusja. Charakterystycznym było przemówienie posła Dąbskiego, który zwrócił uwagę na trudności, jakie powstaną w łonie stronnictwa przez zawarcie projektowanego sojuszu politycznego. Przemówienie to pos. Dąbski zakończył twierdzeniem, że ze swej strony nie będzie stawiał przeszkód, jeżeli istotnie w Klubie znajdzie się znaczna większość dla przeprowadzenia nowego programu. Dyskusję ukończono udzieleniem pełnomocnictwa Prezydium dla prowadzenia w dalszym ciągu rokowań i załatwieniem tej sprawy najbardziej odpowiednio.

Również pojawiła się wiadomość, iż w części stronnictw prawico-

wych wynurzyła się wątpliwość co do trafności programu rzeczowego, mającego stanowić podstawę większości. Koła ziemiańskie reprezentowane w Klubie Dubanowicza, ustępy o reformie rolnej, które w układzie krakowskim przewidują znaczne ustępstwa na korzyść ludowców, uważają, że niemożliwe do przyjęcia. Wobec tego większość oparta na układy krakowskie byłaby istotnie nie duża, a wystąpienie Klubu Dubanowicza w liczbie 10—12 posłów, zakwestjonowałoby ją wogóle. Finalizowanie układu, który w pierwszych godzinach południowych można było uważać za sprawę załatwioną, musiało uleść zwołce i zostało ono odroczone po naradzie do przyszłego wtorku.

W sobotę 14 kwietnia pisma warszawskie (poranne) zamieściły następującą depezę:

„GENEWA, 13.4.—P. A. T.—Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych rządu kowieńskiego Galwanaukas złożył do Rady Ligi Narodów pismo, motywujące żądanie opinji trybunału międzynarodowego w Hadze o uchwalenie Rady Ligi oraz o oświadczeniu Vivianiego z dnia 3 lutego r. b. W piśmie tem Galwanaukas rezerwuje dla Litwy Kowieńskiej prawo wojny przeciw Polsce od maja r. b.”

Depeszy tej nie otrzymała prasa wileńska skutkiem jednego z nieporozumień, które jak wiadomo są stałym utrapieniem polskiej agencji telegraficznej.

Wiadomość, iż Litwa Kowieńska rezerwuje sobie prawo wojny z Polską nie zmienia nic w sytuacji politycznej. Wypowiedzenie wojny przez Litwę niezależne jest od woli rządu tego kraju, lecz od dobrej czy złej woli Sowietów. Niemniej charakterystycznym pozostanie, iż o wojnie z Litwą Kowieńską nie piszą w Polsce nawet dzienniki, za wyjątkiem kilku, — na Litwie Kowieńskiej zaś o wojnie z Polską rozgłasza oficjalnie rząd państwa.

Spróbujcie nowej wymienionej herbaty № 103
Fels Tea Co
 Warszawa.
 Reprezentant
N. Zelmans
 Wilno, Niemiecka 33.

BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH

Mickiewicza 29

podaje do wiadomości, że otrzymał z Warszawy **bony złotowe** i sprzedaje je po cenie ustalonej przez Ministerstwo Skarbu.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Dziś

Zabawa w miłość

komedja w 3 akt. S. Kiedrzyńskiego.

Początek o godz. 8 w.

TEATR
WIELKI

(Pohulanka)

Wtorek, 17 kwietnia
„Traviata”, opera.
Występ Adama Dobosza.

Środa, 18 kwietnia
„G E J S Z A”
operetka.

TEATR

im. Syrokomli

(gm. parafialny)

Wtorek, 17 kwietnia

Środa, 18 kwietnia

„Madej-Zbój”.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Rupiejce Złotą Pożyczkę

Mennica Polska.

Warszawa, 14 kwietnia.

(A. w.) w uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o projektowanym otwarciu w bieżącym roku mennicy polskiej na użytek prywatny w celu wybicia złotych polskich z dostarczonych przez osoby prywatne kruszców dodać należy, że zamierzone jest wybicie ze srebra monet jednozłotowych, ze złota zaś 5 i 10 złotych, któreby wagą, wielkością i wartością czystego złota równały się odpowiednio monetom szwajcarskim. Obok zamówień prywatnych mennica wybijać będzie również złote polskie z kruszców szlacheckich, złożonych w ciągu ostatnich lat na Skarb Narodowy.

Walka z religią.

„Czerwona Wielkanoc”.

Londyn, 15 kwietnia.

(A. w.) Korespondent „Daily Telegraph” opisuje manifestacje antyreligijne w Moskwie, podczas świąt wielkanocnych, które władze sowieckie nazwały „Czerwoną Wielkanocą”. Prasa uważa za charakterystyczne sceny, które odbywały się na ulicach Moskwy, mianowicie z jednej strony rozmodlony tłum mieszkańców wszystkich warstw wypełniał po brzegi 1600 cerkwi moskiewsk., a z drugiej strony podczas nabożeństwa na stopniach cerkwi bolszewicy urządzali manifestacje religijne. W chwili gdy 10000 dzwonów odezwało się na Rezurekcję, tłumy wyrostków przeciągały obok cerkwi i wznosząc zaciśnięte pięści krzyczały: „Precz z Bogiem, precz z popami, precz z cerkwią”.

Dalsze ofiary.

Moskwa, 16 kwietnia.

(A. w.) W Caryncie skazany został wyrokiem sądu gubernialnego na 7 lat więzienia biskup Nifontij, zaś diakon Lepokow na 8 lat więzienia za ukrywanie kosztowności cerkiewnych przed władzami sowieckimi.

KAPELUSZE wiedeńskie i włoskie (Borsalino i palta gumowe).
H. Swirski, Niemiecka 37, Kapelusze od mk. 1000.

Szlachetni współnicy.

W jednym z numerów „Dziennik Wileński” przyniósł telegram własny: „Pomyślnie zakończono naradę w Krakowie”.

Treść oznajmia o wypadku nadzwyczajnym zawarcia bloku Prawicy z Witosowem Centrum, dzięki czemu utworzy się większość narodowa w Sejmie, która obali obecny rząd generała Sikorskiego i da możliwość uformowania gabinetu parlamentarnego, który — rzecz prosta, — poprowadzi Polskę ku sławie, sile i bogactwu, wydobywając ją z tego błota, w którym tak głęboko zagrzeźła. Tak przynajmniej rozumieć należy, gdyż inaczej poco bloki i zmiany gabinetu?

Układ więc pomiędzy dwoma obozami narodowymi stanął, — temi obozami dotychczas wrogimi a teraz zjednoczonymi głębokim patriotyzmem, pełnym abnegacji samych siebie dla dobra umiłowanej Ojczyzny.

Telegram mówi, że umowa stanęła dzięki przyjęciu ciężkim warunkom Piasta, które będą wymagały znacznych ofiar dla dobra Ojczyzny, poniesionych przez niektóre warstwy społeczeństwa np. przez ziemian, a to przez przyspieszenie i pogłębienie reformy rolnej.

Pakt tedy stanął: Endecja kupiła Piasta, czy też p. St. Grabski p. Wicentego Witosza, za majątek właścicieli ziemskich. Mówiąc językiem drobnych handlarzy, t. z. paserów, jeden sprzedał obiekt cudzy nabywcy, który nie pyta się skąd towar pochodzi, a drugi zapłacił zań fałszywą monetą i... zapalił całą sprawę w bratnim uścisku, obiecując dożywną wierność i solidarność dla dobra — zawsze umiłowanej Ojczyzny. Szlachetni współnicy i pakt wysoce szlachetny!

Endecja postąpiła jak Kacper Karliński, parafrazując słowa tego bohatera, który zapalił lont armaty wycelowanej w rodzono syna, przez wroga na czele szturmu prowadzonego. Chcąc go zatrzymać obrońca Olsztyna rzekł: „wprzód byłem synem Ojczyzny niżli ojcem syna” i zabił syna; lecz fortecą uratował.

„Wprzód byłem córką Ojczyzny, niżli siostrą swych braci” rzekła Endecja i, jak ongi bracia sprzedali Józefa, tak teraz stan ziemiański sprzedali Endecy. Heroizm godny podziwu i zapewne szalona walka wewnętrzna musieli przeżyć ci wyjątkowi patrioci, nim bratobójstwo popełnili.

Za to Polska jest uratowana! Ale — czy uratowana? Pozwalamy sobie w to mocno wątpić, a nawet kategorycznie twierdzić że ten dziwny pakt można nazwać raczej zbrodnią popełnioną za uprzednim porozumieniem. Nazwijmy rzeczy po imieniu, tak jak one w życiu działają i skutkują.

Mamy t. z. Centrum Piastowców, które jest oficjalnie sercem Sejmu i Kraju, gdyż w niem zasiada „Lud”, a Polska jest przeciw ludowi, bez ludu nie ma Polski i ona też wyłączenie dla ludu egzystować winna. Matka kochająca, wedle pojęć obecnych, nie powinna niczego od dzieci wymagać, wszystko natomiast im oddawać, a gdyby już nie mogła więcej nic dać, to ją chętnie rzucić dla innej, któraby choć tylko więcej obiecała.

Dzieci nie rodzicom nie winny — to jest hasło, które lud chętnie popiera.

Gdy trzeba było bronić Polski w 1920 roku, — trzeba było na przedzie uchwalić ekspropriację ziemi od ziemian, by chłopci szli bronić Ojczyzny. Tak przynajmniej twierdzili liderzy ludowców z prezydentem Witosem na czele. Więc poświęcono nie tylko prawo własności, jako zasadę państwową, ale i tę klasę rolników, najlepszych i najświetlejszych fachowców, i ich warsztaty, tak dla dobra państwa i społeczeństwa niezbędne.

Ziemianie więc zapłacili za uratowanie od bolszewików, t. j. złożyli ofiarę na ołtarz Ojczyzny, jak emfaticznie mówi depesza, inaczej musieli kupić „Lud”.

Następnie uchwalono osadnictwo i zaów ziemianie złożyli ofiarę na ołtarz Ojczyzny, czyli za ich mienie kupiono znowu benevolencję żołnierzy, w większości legionistów oraz oficerów, przy czym tym oficerom i żołnierzom, którzy byli ziemianami, odbierano ich własność nawet bez wynagrodzenia. Nawet przy sprzedaży ziemi muszą ziemianie duży procent opłacić na rzecz osadnictwa, t. j. muszą dopłacić do ziemi darmo od nich odbieranej.

Dla dobra Ojczyzny też zmuszono ziemian do dawania lasu prawie darmo i znowu zaskarbiało łaski „Ludu” kosztem tychże ziemian.

Ziemianie też płacić wciąż muszą za łaski patriotycznego ludu, to ustanowionym czynszem dzierżawnym, niższym często od podatków, to pozostawianiem z roku na rok samowolnych intruzów do ich majątków i budynków, to bezkarnością stałą za rabunki leśne, pasanie i t. p.

Ale Piast nigdy kupionym nie jest: on wciąż bierze tylko a cento, trzymając się t. z. ceny orjentacyjnej, ale towaru obstalowanego nie dostarczy nigdy, wciąż każąc sobie powiększać zaliczki.

Piast się nie sprzedaje: on pracuje podziennie, co dzień zwiększa opłatę za swe usługi i albo musi sownie być opłacony, albo grozi sabotażem.

Piast wie ile jest wart, a oczywiście wart więcej od innych, bo nie on, — lecz jego kupnia, bo potrzebny wszystkim, produkt pierwszej potrzeby, a więc nadający się do paskowania. Nie dlatego zwa ich paskopiastowcami, że są wolni od kary za paskowanie żytem i jajami, ale dlatego, że to są cyniczni paskarce polityczni, pod maską patriotyzmu swój proceder uprawiający.

Takiego szlachetnego współnika kupiła Endecja dla dokonania sanacji życia politycznego.

Cóż jednak będzie dalej? Wszak to już nie pierwszy kompromis płatny; przy pierwszej lepszej okazji „patrioci z Piasta” postawią nowe warunki, a prawica pójdzie na dalsze ustępstwa, wielkością których patriotyzm swój mierzą filary Polski ludowej.

Czy na takim sojuszu można opierać budowę państwa? Czy taka polityka nie jest podobna do obrony przed stadem wilków? Wprzód się rzuca futro, potem ubranie, potem odcina się postronki jednego konia, potem drugiego się poświęca by ratować życie, ale wilki dopiero będą syte, gdy i uciekającego się do fortelów zjedzą.

Rozumiemy potrzebę kompromisów w ciałach prawodawczych, ale takie kompromisy nie mogą być opłacane całopalnemi ofiarami ze współobywateli, składanymi z ich mienia i egzystencji. Złożyliśmy w ofierze kraj olbrzymi i bogaty, by pozyskać łaski w Sowdepit: układ stanął i obie strony go podpisały. Co Sowiety wzięły od nas, — to wzięły, ale nie dały nam nic z tego co dać miały, prócz bardzo wprawdzie cennych arrasów, z których Polska rzeczywistych korzyści mieć nie może, no i 30 milionów rubli złotem, t. j. sumy, której serjo traktować nie można jako kompensaty nawet za mały procent zniszczenia kraju w 1920 roku tylko.

Niestety jednak przysłowia chłopskiego, nie było nas, był las, — nie będzie nas, — będzie las — nie można stosować do większej własności. Gdy zostanie ona doszczętnie zmasakrowana, a „dziedzice” wyciępieni, czem będzie się płacić panom z Piasta?

Może wówczas obejdą się oni bez prawicy całkiem, która będzie z areny politycznej całkiem zmieciona, ponieważ dziś patriotyczny

blok trzyma się tylko wspólnością programu zjedzenia ziemian.

Widzieliśmy i widzimy, że Polska i my z nią lecimy w przepaść, że ginie i że wrogowie nasi ręce z radości zacierają. W tej oto chwili ostoja państwa, Piast, stawia podobne warunki ratunku: czy nie jest to szantaż najohydniejszy i czy nie ślepi są ci politycy z prawicy, którzy dają placet na szantaż podobny?

Wszak w Rosji kadeci absolutnie tak samo poczynali, jak prawica obecnie u nas: wywłaszczali, a „reforma agrarna” była tem hasłem, która Rosję rozwalila i oddała w ręce tych, którzy chciwość i zachłanność chłopcy wykerzystaliby, by usunąć największą przeszkodę, jaką w kulturalnych i konserwatywnie usposobionych ziemianach widzieli stronnictwa wyrotowe. Padła własność i właściciele, ale padli za nimi i chłopci, zapanowali zaś ci, którzy chłopów na ziemiach naszczuli. My idziemy po tej samej linii, — hasła te same, jeno tempo bardziej umiarkowane. Koniec będzie u tego samego celu, inaczej być nie może.

Kadeci dziś przyznają się do popełnionego zbrodniczego błędu, u nas jeszcze uważają za dziwną zachłanność ziemian, że chcą brenić i siebie i egzystencję i rozwój Polski, przeciwstawiając się zabójczej polityce.

Ten sam „Dziennik Wileński” głosi o kombinacji gabinetu z pp. Witosem, Kiernikiem i Brylem. Czy nie prawica nie tak dawno piętnowała tych panów i bodaj czy nie oddana ich pod sąd żądała za niepiękne sprawy.

Czyżby ci panowie tak radykalnie się zmienili, że najgorętsi patrioci zbawienie Polski w ręce tych najpraktyczniejszych patriotów oddali!

Nie wiemy jak rzeczy stoją na prawdę, bo tajemnica układów nas za powierników nie ma, jeżeli jednak wiadomości przez organ ND podawane są próbnym balonem, to nie wiesznię pp. politykom pracy ich zwycięstwa, bo... Tata-rzyn za łeb trzyma.

Lekarzom uzdrawiającym takimi środkami stosunki parlamentarne odpowiem starożytnym: *Medicæ-cura te ipsum!*

Nie wątpię, że całe ostrze nowej fali wywłaszczeniowej zostanie skierowane przeciw kresom, tak jak dotąd skierowanym było, bo kresy to nie Polska, to kula u nogi Polski, to kraj do oddania... czyż nie tak twierdzą panowie z endecji. Zapewne Wilna nie oddamy — to fakt, ale poco to Wilno leży na obcych nam a szkodliwych kresach, z których ziemian Polaków należy najprędzej usunąć, żeby nie mieli przykrości obywateli z białoruskim ludem.

Nie, panowie politycy, — tą drogą idąc zgubicie ojczyznę i siebie nawet nie wyratujecie: cały wasz wysiłek skierowany ku wywłaszczeniu, a reszty programu uzdrowienia nie wykonacie, bo wprzód zbankrutujecie pieniężnie, jak zbankrutowaliście moralnie. Pamiętajcie, że niszczenie nie jest budowaniem i że Kain na zabójstwie Abła interesu nie zrobił.

St. Wańkiewicz.

Sejm i Rząd.

Obrady Komitetu Politycznego.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Pat.) „Kurjer Warszawski” donosi, że wczoraj obradował komitet polityczny ministrów pod przewodnictwem premiera. Przeprowadzono dalszą dyskusję nad wytyczną polityki rządu na kresach ze szczegółowym uwzględnieniem sprawy osadnictwa wojskowego, z punktu widzenia interesów osadników i ludności kresowej. Przeprowadzono też wstępną debatę nad zasadami polityki państwowej na Kresach Zachodnich. Obok ustalenia zasad likwidacji majątków niemieckich omówiono aktualną sprawę eksmisji kolonistów, oraz organizacji i zależności połączonej kościołów ewangelickich, których władze naczelne znajdują się za granicami Rzeczypospolitej.

Poruszono również działalność „Deutschtums - bundu” w Polsce. Zasady działalności rządu w sprawach powyższych ustalone będą na posiedzeniu najbliższym. Następnie dyskutowano stanowisko rządu wobec zawakowania arcybiskupstwa lwowskiego. Wyłożono plan ewentualnego utworzenia w archidiecezji lwowskiej biskupstwa tarnopolskiego i stanisławowskiego, którego urzeczywistnienie zależy w dużej mierze od zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Projekt konkordatu ustalony już został w najważniejszych punktach. Poruszono sprawę zniesienia ograniczeń kościoła katolickiego, wprowadzonych przez zaborców. Omawiano pozatem szereg spraw z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej.

List otwarty gen. Bułak-Bałachowicza.

Warszawa, 14 kwietnia.

(A. W.) Generał Bułak-Bałachowicz publikuje otwarty list do p. Taraszkiewicza z protestem przeciwko jego wystąpieniu w Sejmie, które kwestjonowało uznanie wschodnich granic Polski. Bałachowicz przypomina walki, jakie staczał z bolszewikami po zawieszeniu broni między Polską a Rosją i trudności jakie spotykał ze strony pewnego odłamu białoruskiej inteligencji, która starała się zaostrzyć tę akcję. Bałachowicz przypomina, że w roku 1921 Taraszkiewicz jako członek naj-

wyższej rady białoruskiej z kilkoma innymi działaczami białoruskimi złożyli przysięgę na ręce jego przyrzekając pracę dla narodu białoruskiego w granicach Polski i w ścisłym kontakcie z Francją. Obecne wystąpienie Taraszkiewicza w Sejmie nazywa Bałachowicz kopaniem grobu dla Ojczyzny i tworzeniem przepaści między dwoma bratnimi narodami Polskim i Białoruskim. W zakończeniu Bałachowicz oświadcza, że solidaryzuje się ze stanowiskiem Komitetu Białoruskiego z Dubijkowskim i Ładnowym na czele oraz zapowiada, że zwalczać będzie akcję p. Taraszkiewicza.

Pertraktacje Polsko-Gdańskie.

Gdańsk, 14 kwietnia.

(Pat.) Celem ustnego porozumienia się z rządem polskim w sprawie interpretacji postanowień układu polsko-gdańskiego Senat Gdański wysłał do Warszawy senatora Jewelowskiego z dwoma rzeczoznawcami.

Z Departamentu Ubezpieczeń Społecznych.

Warszawa, 16 kwietnia.

(A. W.) W najbliższym czasie departament Ubezpieczeń Społecznych Min. Pracy przystąpi do ustalenia tekstu ustawy o ubezpieczeniach na starość na wypadek niezdolności do pracy lub śmierci. Ustawa po zatwierdzeniu obowiązować będzie na całym terenie Rzpl. i.

Wyjazd Posta Barlickiego do Ameryki.

Warszawa, 16 kwietnia.

(A. W.) Prezes Socjalistycznego Związku Parlamentarnego poseł Barlicki wyjechał przez Gdańsk i Kopenhagę do Stanów Zjednoczonych. W czasie dwumiesięcznej jego nieobecności pracami klubu PPS kierować będzie poseł Moraczewski.

Nadanie orderów.

Warszawa, 16 kwietnia.

(Pat.) Na posiedzeniu Kapituły Orderu „Wirtuti Militari” postanowiono nadać order pierwszej klasy pierwszemu marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu i marszałkowi Polski i Francji Ferdynandowi Fochowi, oraz order „Wirtuti Militari” drugiej klasy generałowi Weygandowi.

Koncert Mikołaja Orłowa.

Jak na uroczystość niezwykłą zbierali się słuchacze, jakby w gorączkowym podnieceniu oczekujący tych wrażeń podniosłych, jakimi miał obdarzyć hojną ręką ten prawdziwy arcykapłan w świętym sztuki muzycznej. Bo też nie można artysty o tak wybitnej i wyraźnie skryzalizowanej indywidualności, jak p. Orłow, mierzyć zwykłą, nawet najwyższą, miarą artystyczną. Jeżeli artysta nie jest jeszcze „sławy wszechświatowej”, jak to głosiły afisze, to powinien się takim stać niedługo, a co najważniejsze, zająć trwale stanowisko w historii wirtuozostwa fortepianowego, pojmując to określenie w znaczeniu najszczytniejszym. Bez wyjątku, wszyscy najpierwsi nawet fortepianisci „po rubinszteińskiej” są indywidualnościami, nieraz nawet bardzo potężnymi, ale tylko w pewnym, im właściwym, zakresie, żaden jeszcze nie dorównał wszechstronnością geniuszu odwróconego talentu odwróconego i dostosowując umiejętnie do tego swe programy, daje w nich całość doskonałą, dostępną tylko największym mistrzom. Prózno byłoby szukać w grze jego, wewnątrznie uduchowionej i kontemplacyjnej, jakichś żywiołowych wybuchów niepojętego temperamentu, gdyż to się nie zgadza z jego wrodzonym usposobieniem i subtelnym odczuwaniem piękna w muzyce. Jest p. O. esteta dźwięku i poetą tonu; w największym forte nigdy nieprzekracza granic pięknej dźwięczności i każda nuta, przepojona siłą odwróconego natchnienia, przyczynia się do nadania wypukłości frazom muzycznym. Nieporównanie pięknie gra artysta spokojnie, rzewną tęsknotą, lub pogodnym nastrojem owiane melodie i chyba największym tryumfem jego było, że po takich sztukach słuchacze — jak zazwyczaj — zachowywali ciszę, bojąc się rozwiać wrażenie nowoczesnymi okłaskami. Miękkosć i piękno, siła i olśnienie harmonijnie się łączą w grze p. Orłowa. Z kompozytorami okresu „przedbeethovenowskiego”, zdaje się, łączy młodego artystę jakieś wrodzone powinowactwo ducha, gdyż trudno sobie wyobrazić doskonalszą interpretację utworów Scarlattiego, Glucka i in., kiedy delikatność dźwięku nowoczesnego fortepianu koncertowego staje się najzupełniej „szpinetową”. Największy utwór w programie koncertu — sonata h-moll Chopina — był wykonany, zwłaszcza w obu częściach środkowych, niezmiernie nastrojowo i z wyczerpaniem całej skali dynamicznej, tak w niej urozmaiconej. Blyskotliwość utworów Liszta i wszystko to, co jest w nich więcej zewnętrznego, nabiera pod palcami tego artysty szlachetności i pogłębienia. Wszystkie te właściwości gry p. Orłowa składają się na to, żeby uczynić go jednym z najbardziej interesujących na estradzie koncertowej, a obrzynie jego powodzenie najzupełniej zrozumiałe, albowiem tak jednolicie czystego wrażenia estetycznego rzadko się doznaje.

Michał Józefowicz.

Uroczyste otwarcie mostu na Niemnie.

Warszawa, 14 kwietnia.

(a. w.) 18 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie mostu kolejowego na Niemnie. Most budowany na wysokości 32 metrów od poziomu wody, długość zaś jego wynosi 186 metrów. Na uroczystość otwarcia wyjeżdżają wszyscy urzędnicy ministerstwa kolei żelaznych z ministrem Marynowskim na czele. Otwarcie komunikacji Warszawa — Wilno nastąpi 19 b. m.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wybory do sejmiku.

Kowno 14 kwietnia.
(Pat.) Listy do sejmiku litewskiego zostały już złożone. Ogółem w Kownie złożono 18 list, w tem 12 litewskich, 2 żydowskie i 3 polskie, mianowicie Polskiego Komitetu Centralnego, Kowieńskiego związku zawodowego robotników polskich oraz związku polsko-katolickiego, prócz tego zgłoszona została osobna lista Narodowych mniejszości.

Statut dla Kłajpedy.

Paryż 14 kwietnia.
(Pat.) Komisja dla opracowania statutu dla Kłajpedy ustaliła w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonymi i z przedstawicielem Litwy znaczną część artykułów. Rokowania przerwało chwilowo za wspólnym porozumieniem dla umożliwienia delegatom litewskiemu i kłajpedzkiemu porozumienia się z ich rządami przed ustaleniem reszty artykułów. Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od delegacji litewskiej w Paryżu depeszę w której Salwanuskas wyraża nadzieję, że w sprawie Kłajpedy dojdzie do porozumienia. Przybył do Kowna specjalny kurjer ze szczegółowymi informacjami.

Rządy wojskowe w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 14 kwietnia.
(Pat.) Rozciągnięto na cały obszar Kłajpedy władzę nowoutworzonej komisji wojennej, której całkowicie podlega policja kłajpedzka. Dalej komisja ta ma prawo wydawać aresztować i internować osoby podejrzane o działalność szkodliwą dla Litwy, uprawniona jest również do zamykania pism, karanie redaktorów, ogłaszania stanu wyjątkowego i do orzekania kary do wysokości 1000 litów lub dwóch miesięcy więzienia. Rozporządzenie powyższe, które oddaje cały obszar kłajpedzki pod polityczną władzę jednej osoby, dowodzi jednocześnie, że Litwini nie czują się w Kłajpedzie zupełnie bezpiecznie. Komisarzem wojennym Kłajpedy zamianowano Witkuskasa.

W „rdzennie litewskim” kraju.

Kowno, 14 kwietnia.
(Pat.) Pisma donoszą z Kłajpedy, że władze litewskie posiadają dokumenty stwierdzające zamiar wymordowania przez organizację strajkujących szeregu wyższych urzędników i działaczy litewskich w Kłajpedzie. Władze litewskie zarządziły, aby żołnierze nie ukazywali się pojedynczo.

Sprawy francusko-niemieckie.

„Times” o Reparacjach.

Londyn, 14 kwietnia.
(A. w.) „Times” omawiając wizytę Louchera w Londynie pisze między innymi: jest rzeczą wątpliwą, by ostatnie wystąpienie Louchera polepszyło kwestję jego kandydatury na premiera Francji. W sprawie reparacji panuje we Francji przekonanie, że nie powinna ona robić propozycji Niemcom, lecz Niemcy jej. Co zaś do utworzenia federacyjnej republiki w Nadrenji, to można mieć nadzieję oderwania tego obszaru od Rzeszy. Jednak jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy Niemcy zgodzą się na takie ograniczenie ich suwerenności. Francja ze swej strony nie zgodziłaby się wycofać wojsk z Nadrenji. W zamian za pewien rodzaj autonomii lub iluzoryczny nadzór nad tym obszarem Ligi Narodów. Jednakże cały szereg ludzi we Francji ma nadzieję, że uda się im oderwać Nadrenję od Niemiec na innych warunkach, niż wyżej powiedziane.

Kwestja ewakuowania Ruhry.

Paryż, 14 kwietnia.
(Pat.) Na odbytej tu konferencji ministrów Francji i Belgji postanowiono, że ewakuacja Zagłębia Ruhry i terenów obsadzonych na prawym brzegu Renu nie będzie uzależniona od czczych obietnic niemieckich i będzie dokonywana w miarę wypełniania przez Niemcy zobowiązań reparacyjnych.

Konferencja reparacyjna.

Londyn, 15 kwietnia.

(Pat.) „Daily Mail” donosi, że w najbliższych tygodniach prawdopodobnie w maju ma odbyć się w Paryżu międzykoalicyjna konferencja reparacyjna.

Konferencja Ministrów belgijskich i francuskich

Paryż, 14 kwietnia.
(Pat.) Konferencja ministrów belgijskich i francuskich rozpoczęła się dziś o godzinie 10 rano. Po zakończeniu obrad wydano następujący komunikat urzędowy: Francuzi i belgijscy ministrowie zbrali się dziś przed południem ponownie na narady. Opracowano wspólnie nowe instrukcje, które przesłane będą Głównym Komisarzom w Nadrenji oraz generałowi Degoutte. Instrukcje te dotyczą nowego systemu rachunkowości, konfiskat i innych spraw.

Walne Zebranie członków Polskiego Białego Krzyża.

W sobotę ubiegłą, między godz. 6—8 wiecz., odbyło się Walne Zebranie członków oddziału Wileńskiego Polskiego Białego Krzyża (Jagiellońska 9) oraz zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa.

Na wstępie prezeska P. B. K., pani Janina z Falewiczów Niewodniczańska, przemówiła o zadaniach Białego Krzyża na przyszłość, o projektowaniu powiększeniu składnicy, która dała w zeszłym roku trzynastę milionów czystego zysku, co pozwoliło opłacić rozmaite świadczenia dobroczynne P.B.K., a mianowicie: ochrony dla dzieci repatriantów, schronisko i t. p. Otrzymała tylko 25%, zapomóg na swe potrzeby, B. Krzyż uzupełnia swe dochody przy pomocy kwest, wieczorów i składnicy dla uzyskania brakujących 75% na swe instytucje. Poza tem pani Niewodniczańska objaśniła rozmaite szczegóły administracyjne, przedstawiła projekt utworzenia na lato pensjonatu dochodowego dla inteligencji w Werkach, w końcu zaproponowała wybór przewodniczącego zebrania. Obecni przez aklamację wybrali pułkownika Andrzeja Tupalskiego na przewodniczącego; trzymającą pióro była pani Helena Romer-Ochenowska.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania P. B. K. (przyjęto go bez dyskusji), pani Niewodniczańska odczytała rzeczowe sprawozdanie z działalności P. B. K. w ubiegłym roku, charakteryzując poszczególne działy i ich prace. Żadnych uwag nie zgłoszono.

Następnie Dyrektor Jerzy Topór-Kamiński odczytał sprawozdanie kasowe: obrót ogólny wyniósł sto sześćdziesiąt sześć milionów 351 tysięcy—majątek P. B. K. na 1-1 1923 r. wyniósł 59 mil. w towarze, ruchomościach i gotówce.

Członek komisji rewizyjnej p. Szymon Reniger odczytał protokół o rewizji działalności P. B. K., oddając pochwałę rachunkowości tej instytucji. Sprawozdanie roczne zostało przyjęte ogólnym oklaskiem i wyrażeniem podziękowania obecnemu Zarządowi. Z kolei pułkownik Tupalski referował o sprawie oświaty w wojsku, którą to sprawę z polecenia Ministerjum Wojska ma się zająć B. Krzyż w porozumieniu z odnośnymi władzami wojskowymi. Prezeska p. Niewodniczańska uzupełniła powyższe objaśnienia, zaznaczając, że akcja ta oświatowa już się rozpoczęła, zakupiono bowiem przedstawienia dla żołnierzy w teatrze i nauka dla analfabetów wkrótce się rozpocznie.

Na miejsce ustępujących członków Zarządu zaproponował obecny Zarząd wybór p. p. generała Berbeckiego, dyr. Józefa Topór-Kamińskiego, Michałiny Lande, Jana hr. Morycynego, Heleny Romer-Ochenowskiej, profesorowej Retingerowej i pułkownika Andrzeja Tupalskiego, którzy też przez aklamację zostali wybrani.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali ponownie przez aklamację: p. p. dyr. Władysław Kozielec-Poklewski i Szymon Reniger. Następnie obecny na zebraniu naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej, p. Witold Jocz referował o konieczności zajęcia się dziećmi repatriantów oraz o sprawach, związanych wogóle z repatriantami (przybył ma ich w tym roku do Polski 80.000, z których poważny odsetek przypadnie na Wileńszczyznę). W odpowiedzi na to prezeska p. Niewodniczańska zaznaczyła, że P. B. K. pragnie zbudować zakład dla dzieci repatriantów, lecz rychłemu urzeczywistnieniu tego projektu staje na przeszkodzie niemożność nabycia odpowiedniego placu w bliskości miasta. P. Niewodniczańska wyraziła nadzieję, że tylko przy poparciu Centralnego urzędu ziemskiego trudności te zostaną pokonane.

Zebranie zakończyły wolne wnioski co do kredytów, powiększenia składnicy, zakładu dla sierot, kolonii letnich oraz dyskusja co do oferty Feliksostwa hr. Broel-Platerów (oferty dotyczącej pałacu w ich majątku „Opsa” na letnisko dla dzieci) oraz konieczności powiększenia kapitału obrotowego dla stałego zasilenia składnicy.

Sobotnie zebranie P. B. K. zaszczyciła swoją obecnością Ich Ekscelencja ks. dr. Biskup Władysław Bandurski i ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz.

R. L. A.

KRONIKA.

Kalendarzyk

We wtorek Aniceta P. M. Robeta.
W środę Bogumiła, Apolonjusza.
Nechód słońca o godz. 4 m. 57.
Zachód o godz. 7 m. 04”

WILEŃSKA.

— Odezwa Komitetu Obchodu uroczystości 19 kwietnia. Komitet obchodu uroczystości 19 kwietnia wydał następującą odezwę:

Do ludności Ziemi Wileńskiej. Obywatele!

Dnia 19 kwietnia 1919 r. zwycięskie wojska polskie pod kierownictwem Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego wczesnym rankiem zdobyły Wilno, wypierając zajmujące od kilku miesięcy miasto nasze zastępy bolszewików. 13 zaś kwietnia 1922 r. Rząd Rzplitej objął uroczystość władzę nad Ziemią Wileńską z rąk Tymczasowej Komisji Rządzącej b. Litwy Środkowej.

Dzisiaj święcimy pierwszą rocznicę rozeznaczenia władzy polskiej na Ziemię naszą oraz czwartą rocznicę wyzwolenia Wilna przez bohaterów armii polskiej.

Okres czasu od zdobycia Wilna w r. 1919 aż do wcielenia Ziemi Wileńskiej do Polski zawarł w sobie bogatą i piękną historję wysiłków zbrojnych i politycznych ludności Ziemi Wileńskiej oraz władz naczelnych Rzplitej. W okresie tym ludność chroniąca się przed obcą zachłannością, pomimo najeźszych warunków, zdołała odeprzeć obce najazdy przez akt zbrojny gen. Luejana Żeligowskiego z dnia 9 października 1920 roku, potrafiła niezłomną wolą należenia do Polski powołać do życia Sejm Wileński, jako swe przedstawicielstwo, dla ujęcia w uchwale prawną tego życiowego dążenia. W okresie tym Rzplita Polska wzmocniona państwowo, materialnie i moralnie po szeregu doniosłych aktów politycznych wysiłkiem narodu całego zrealizowała uchwałę Sejmu Wileńskiego przez rozciągnięcia swej władzy na Ziemię Wileńską i przeprowadziła po dłuższej akcji dyplomatycznej międzynarodowe uznanie naszych granic wschodnich w dniu 14 marca 1923 r. przez Radę Ambasadorów i w dniu 5 kwietnia tegoż roku przez Rząd Stanów Zjednoczonych.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Jeżeli zaczniemy szukać gdzie jest przyczyna dzisiejszego zwycięstwa, gdzie podstawa, z której Rząd i Społeczeństwo czerpały siłę do zrealizowania swych postulatów, — to każdy dzś w Polsce obywatel wskaże wielkopomną datę 19 kwietnia 1919 r.—dzień wyzwolenia Wilna.

Obywatele! Godnie uczcijmy dzień ten oraz twórców aktu wyzwolenia. Święćmy uroczystość zwycięstwa całego narodu dla pokrzepienia serc na przyszłość dla uświadomienia sobie obowiązków i zadań ciężących na Państwo nasze w chwili uznania ostatecznego jego granic faktycznych i zdobycia punktu wyjścia dla dalszych poczynających. Dajmy wyraz gorącym uczuciom ludności Wileńszczyzny w stosunku do całej Rzeczypospolitej w obecności najwyższych władz, przedstawicieli Narodu i Rządu. (A. w.)

— Zaproszenie gości na uroczystości 19 kwietnia. Dnia 15 b. m. odejchał do Warszawy Prezydent m. Wilna p. W. Bąkowski, gdzie łącznie z Rektorem Uniwersytetu prof. Alfonsem Parczewskim doręcza zaproszenia Komitetu Uroczystości 19 kwietnia Prezydentowi Rzeczypospolitej, Prezysowi Rady Ministrów, Marszałkowi Piłsudskiemu, Marszałkom Sejmu i Senatu, Ministrom, posłom, senatorom i t. d. Oczekiwany jest przyjazd na uroczystości Preza Rady Ministrów gen. Sikorskiego, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Dupont, Ministrów Grabskiego, Sosnkowskiego, Łopuszańskiego, Darowskiego, Marynowskiego, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Zarnowskie-

go i całego szeregu innych wybitnych osobistości. (A. w.)

— Obchód czwartej rocznicy wyzwolenia Wilna. W dniu 19. IV. r. b. przypada czwarta rocznica wyzwolenia Wilna, dzień zaś 18 tegoż miesiąca jest pierwszą rocznicą objęcia władzy nad Ziemią Wileńską przez Rzeczypospolitą Polską. W związku z tem w piątek zbrali się w Delegaturze Rządu przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego w celu ułożenia programu uczczenia tych rocznic. W naradzie tej również wzięli udział p. Delegat Rządu, Prezydent Bańkowski, gen. Griebseh i in. Postanowiono dwie te uroczystości święcić w dniu 19 kwietnia. Został ułożony następujący program obchodu: g. 6 rano—pobudka w całym mieście, odegrane przez orkiestrę wojskową. G. 10 i pół—nabożeństwo w Katedrze i msza polowa na placu Łukiskim, po której nastąpi defilada wszystkich stacjonowanych w Wilnie wojsk. O g. 20 wieczorem odbędą się galowe przedstawienia w teatrach. O g. 22 Raut w salach reprezentacyjnych Pałacu Rzeczypospolitej. Na uroczystość tą mają być zaproszeni przedstawiciele najwyższych władz Rządu, marszałkowie Trampczyński i Rataj, marszałek Józef Piłsudski, prezesi b. T.K.R., wojewodowie kresowy oraz cały szereg innych osób. W zakończeniu narad wyłoniony został komitet wykonawczy z Delegatem Rządu p. Romanem na czele. Komitet wyda odpowiednią odezwę oraz zajmie się dekoracją miasta. W sobotę o godz. 7 odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu. (a. w.)

— Ś p. Ludwik Gieryng. 14 b. m. zakończył pracowity swój żywot zasłużony kulturze artystycznej Wilna artysta muzyk, długoletni a słuszenie ceniony organista i mistrz chóru w kościele św. Jana i pedagog gry fortepianowej i śpiewu ś. p. Ludwik Gieryng. Przeżył 66 lat, a w grodzie Moniuszki pracował dłużej, o wiele dłużej, niż wielki kompozytor nasz, bo lat 40 przeszedł. Urodził się ś. p. G. w Sieradzu, kształcił się w konserwatorium warszawskim, za dykcji Ap. Kątskiego, w grze organowej, mianowicie pod starym Śliwskim (odróżniam go od młodszego Józefa, słynnego wirtuoza fortepianu) Proboszcz kośc. św. Ducha w Wilnie, meloman zawołany, znakomicie zasłużył się Wilnu przez sprowadzenie z Warszawy uzdolnionego Gierynga, w tym kościele grał Gieryng przez lat 3 i tu zapoczątkował chór kościelny z sił zawodowych i amatorskich.

Ks. Kaz. Pacynko gorąco za chciał do pracy ów zespół, b. dobrze wynagradzał organistę i gdy się przeniósł na stanowisko proboszcza św. jańskiego, zabrał z sobą Gierynga, gdzie chór jego miał doskonałe sukcesy, a przy pięknym akompanjamentie organisty naszego popisywały się często i wybitne siły solowe, wokalne i wiolinowe. Pod względem ilości lat pracy wytrwały G. nie miał w Wilnie sobie równych w ówajnyłach Pańskich i tylko po przed ik jego u św. Jana, uczeń i następca Moniuszki, Michał Ciechanowicz produkował się dłużej (statnio w kościele św. Teresy i Ostrej Bramie). Gieryng nie lubił nowatorstwa muzycznego i reformie gregoriańskim nie współczuł, był raczej rutynistą; ale chór prowadził umiejętnie. Wirtuozem gry był miernym, kompozytorem nie duzo utalentowanym. Są j-go do bre, więcej niż poprawne utwory kościelne i śpiewy solowe, kompozycje fortepianowe. Napisał kilka ładnych rzeczy do słów Mickiewicza, Konopnickiej i in. autorów. Wystawił (za dyr. Młodziejowskiej) w teatrze melodyjną operetkę oryginalną „Słowiczek”, miała ona powodzenie. Pracował na chleb powszedni udzielaniem lekcji gry fortepianowej i chóralnego śpiewu, grywał w kinach solo, w ciukierniach w kwartecie. Skromny i cichy był to pracownik, ceniony

i miłowany był powszechnie za talent swój, miłość do sztuki i prawe serce. Uroczyste pochowanie zwłok nieodżałowanego s. p. L. Gierynga odbędzie się dziś, we wtorek na cmentarzu Rossa.

Sit er terra levis!

Uziębło.

— Nabożeństwo żałobne. Dnia 17-go b. m. we wtorek o g. 10^{1/2} w kaplicy Dobroczynności odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za duszę s. p. Marji z Montwików Szachnowej, „wice-preziski Związku Ziemianek, na które uprzejmie zapraszają Ziemianki.

— Zebranie Inflantczyków. We wtorek dn. 17 kwietnia r. b. o godz. 7-30 wieczór, w lokalu „Len Kresowy” (Ad. Mickiewicza 28 m. 1) odbędzie się walne zebranie Inflantczyków. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

— Pierwsi pasażerowie nowej kwoty do Ameryki. Słynne ze swych olbrzymich i najszybszych okrętów Towarzystwo okrętowe „Cunard Line” prosi nas zawiadomić wszystkich pasażerów posiadających już wiza amerykańskie, jak również tych, którzy mają kartę wstępu (numerek) na wiza na miesiąc czerwiec, że pierwsze dwa transporty na nową kwotę do Ameryki wysłane będą przez „Cunard Line” już 9-go i 11-go czerwca b. r., a następnie co 3 dni.

Prócz powyższych wysyła „Cunard Line” specjalny transport do Bostonu dnia 18 go czerwca.

Radzimy tedy wszystkim, którzy chcą pierwsi szczęśliwie przybyć do Ameryki w liczbie nowej kwoty i chcą zaznać przyjemności szybkiej jazdy przez ocean, bo tylko 4 i pół dnia trwającej, na olbrzymich pływających pałacach „Cunard Line”, bezzwłocznie zgłosić się do tutejszego oddziału Towarzystwa „Cunard Line” Wilno, ul. Niemiecka Nr. 29 (pierwsze piętro), gdzie otrzymają bezpłatnie dokładne informacje i zostaną zarejestrowani do podróży.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś w dalszym ciągu satyryczna komedia S. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość”.

W rolach głównych pp. Bohdańska, Grabowska, Łodzińska, Godlewska, Leńkiewski i Kijowski.

W próbach sztuka Jewelnowa w wolnym przekładzie Wł. Renarda „To co najważniejsze. Premiera tej sztuki w piątek.

— Teatr Wielki. We wtorek drugi występ znakomitego artysty Opery warszawskiej, Adama Dobosza. Świetny ten artysta wystąpi dziś w „Traviacie” w swej popisowej partji Alfreda, w której jest niezrównany; Violetta śpiewa Irena Larrar, Germona p. Ludwik. We środę „Gejsza”.

— Teatr im. Syrokomli. Od dzisiaj wchodzi na repertuar nadzwyczaj interesująca i efektowna sztuka K. Mattausza „Madaej-Zbój”, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie lwowskim. Reżyseruje i gra tytułową rolę p. Strycki, w przedstawieniu bierze udział cały zespół teatralny.

— Na aeroplan wojenny „Wilno”. Idąc za głosem najpoważniejszych odtomów prasy polskiej, nawołującej społeczeństwo nasze, aby przyjęło realny udział w uzbrojeniu armji, dyrekcja „Teatru Polskiego” dla uczczenia rocznicy zdobycia Wilna t. j. w dniu 19 b. m. daje przedstawienie uroczyste, z którego 50% dochodu czystego przeznaczona na zapoczątkowanie kapitału składowego Wilnian na aeroplan wojenny „Wilno”. Spodziewać się należy, że wzięcie poprą tę wiele sympatyczny wniosek.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ohydny mord Według władności otrzymanych z Szyrwint, w początkach bieżącego miesiąca dokonany został ohydny mord, mianowicie dnia 31 ub. m. wyszła z domu do kościoła w Szyrwintach mieszkanca wsi Gadzenie, niejaka Anastazja Wojdółówna. Kiedy po kilku dniach nie wróciła, zarządono poszukiwania, w rezultacie których znaleziono trupa Wojdółówny w jednej z rzek w okolicach Szyrwint. Zamordowana miała związane ręce i nogi drutem koleczastym oraz przywiązany duży kamień do szyi. Ubrana była zaledwie w bieliznę. Nadmienić należy, iż o rękę Wojdółówny zabiegał usilnie w ostatnich czasach jeden z komendantów oddziałów partyzanckich litewskich. Opinia miejscowa przypisuje mu dokonanie morderstwa. (A. W.)

— Zaginiony podpułkownik. Tutejszy Urząd Sledczy poszukuje zaginionego podpułkownika jednego z pułków artylerji W. P. p. Stanisła Józefa, który w r. 1920 przebywał w okolicach Wilna. Zaginęła również bez śladu matka wymienionego podpułkownika Stanisła, która w roku 1920 wyjechała do miejsca postoju syna. (W. A. P.)

— Napad partyzantów litewskich. Dn. 14 b. m. partyzanci litewscy w liczbie około 80 osób dokonali napadu na placówkę naszą koło Dukasz. Jeden kapitan został zabity; 3-ch żołnierzy oraz żoną kapitana wzięto do niewoli. Po dokonaniu napadzie bandyci udali się do placówek litewskich.

Zaginienie. Borys Kajetan (Pospolska 32) zawiadomił policję o zaginięciu syna jego 12-letniego Witolda. Poszukiwania nie dały pomyślnych rezultatów.

Pożary. W zakaznym szpitalu w Zwierzyńcu (Grodzka 10) wskutek silnie napalonego pieca w izbie chorych wybuchł pożar.

W mieszkaniu Szymona Płaganusa (Prosta 8) wybuchł pożar.

Wzwaną straż ogniową w przeciągu 20 minut ogień stłumiła. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Za nieprzyjmowanie drobnych. Policja zatrzymała Abrama Kahana (Antokol 34), który nie chciał przyjmować drobnych pieniędzy w banknotach 10 i 20 mar.

Znalezienie broni. Policja 9-go kom zatrzymała Adolfa Wojnowskiego (Miła 8), Wincentego Janczaka (Jelenia 23), Leona Tarajdowicza (Krzywa 29), Adama Hromalisa (Lipowa 16), Bronisława Kaziszko (Sołtanska 55), Augusta Lira (Sołtanska 12) i Bronisława Aszerwa (Szyszkowska 6), którzy posiadali broń bez zezwolenia na to odpowiednich władz.

Tajna gorzelnia. Policja 8-go kom. wykryła w domu Nr 1 przy ul. Pokój tajną gorzelnię. Właścicielkę Szejnę Ochotowiczową ujęto.

TELEGRAMY.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny.

Wiedeń, 15 kwietnia. (Pat.) Międzynarodowy kongres socjalistyczny odbędzie się w Hamburgu z maja z następującym porządkiem dziennym: 1) Imperjalistyczny pokój i zadania klasy robotniczej, 2) międzynarodowa walka przeciwko międzynarodowej reakcji, 3) Akcja socjalistycz-

nych stronnictw robotniczych na rzecz ośmiogodzinnego dnia pracy i międzynarodowych reform społecznych, 4) międzynarodowa organizacja proletariatu.

Przybycie marszałka Foch'a. Wiedeń, 15 kwietnia

(Pat.) Z Pragi donoszą, że marszałek Foch 14 maja przybędzie do Pragi z Warszawy w towarzystwie generałów Weyganda i Boita. W Pradze Foch zabawi do 16 maja.

Podjęcie rokowań w Lozannie. Lozanna, 14 kwietnia.

(Pat.) Generalny sekretariat konferencji lozańskich zawiadomił rząd turecki, że mocarstwa zapraszające życzą, aby rokowania pokojowe podjęte zostały 23 kwietnia w Lozannie.

Możliwość ustąpienia Bonar Lawa. Londyn, 15 kwietnia.

(Pat.) Dzienniki donoszą, że Bonar Law na skutek złego stanu zdrowia pada się w najbliższym czasie do dymisji i że doradca królowi, aby misję utworzenia nowego gabinetu powierzono lordowi Curzonowi.

Konflikt angielsko-sowiecki. Londyn, 15 kwietnia.

(Pat.) Półurzędowy komunikat ogłasza w dzienniku „Times“, zapowiadający ewentualne odwołanie angielskiej misji handlowej z Rosji, komentowany jest w londyńskich kołach w ten sposób, że należało przestrzedz rząd rosyjski

w formie półurzędowej w sposób nadzwyczaj poważny w celu znaczenia, że w stosunkach angielsko-rosyjskich zajdzie poważny zwrot w razie trwania Rosji na dotychczasowym stanowisku.

Revolucja floty wojennej w Chinach. Londyn, 15 kwietnia.

(a. w.) Z Szanghaju donoszą, że pierwsza eskadra floty chińskiej, składająca się z jednego krążownika i czterech kanonierek stacjonowana w Szanghaju wydała manifest wzywający resztę floty wojennej chińskiej do rewolucji. Eskadra zamierza się przyłączyć do południowej republiki chińskiej.

Zebrańie Rady Ligi Narodów. Genewa, 14 kwietnia.

(Pat.) Rada Ligi Narodów zbierze się we wtorek. Przewo-

dniczyć będzie angielski minister oświaty Wood, Francję reprezentuje Hannoteaux, Włochy Salandra, Czechosłowację Osusky.

Aresztowania w Irlandji. Londyn, 15 kwietnia.

(Pat.) Policja ubiegłej nocy przeprowadziła rewizję u osób znanych z popierania republikańskiej partji irlandzkiej. Dwie osoby, u których znaleziono obciążające dokumenty, aresztowano. Z dokumentów tych wynika, że republikanie przygotowywali szereg zamachów w celu zniszczenia urządzeń gazowych i elektrycznych, uwolnienie więźniów, zamordowanie głównych kierowników angielskiej policji, oraz wybitnych polityków angielskich, którzy szczególnie wrogo odnosili się względem dążeń Irlandji do niepodległości.

polity prawosławnego w Polsce, Jerzego, z art. 455 cz. III kodeksu karnego. W obronie występuje między innymi mec. Wróblewski z Wilna, pośród świadków zaś zauważono ks. Maciejewicza.

Na zapytanie przewodniczącego oskarżony odpowiedział, że do winy się nie przyznaje, aczkolwiek nie zaprzecza, że dokonał zabójstwa metropolity. Oskarżony zaprzecza również, jakoby miał te uczynić ze względów osobistych. Uważał on metropolitę za szkodnika cerkwi prawosławnej, zarzącał mu jego ugodowe stanowisko względem rządu polskiego w kwestji autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce. Oskarżony trzy razy przyjeżdżał do Warszawy, jednakże nie odrozu zdecydował się na dokonanie zabójstwa, sądził bowiem, że uda mu się wpłynąć na metropolitę Jerzego w kierunku zmiany jego stanowiska względem autokefalji. Rozprawy potrwać prawdopodobnie dwa dni.

Giełda.

WARSZAWA, 16-IV. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 16-IV.: Dolar 43250—42900, Marka niemiecka 2. Przekazy: New York 43250—42900, Londyn 200000—202000—200750, Paryż 2900. Wiedeń 61—60¹/₂, Praga 1300—1290, Belgja 2515—2510, Szwajcaria 7985—7960, Gdańsk 2 05—2 00, Berlin 2 05—2 00. Tendencja eokolwiek mocniejsza.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

Z ostatniej chwili.

Sąd nad ex-archimandrytą Smaragdem. Warszawa, 16 kwietnia.

(a. w.) Dziś rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciwko archimandrycie Smaragdowi, który zamordował głowę cerkwi prawosławnej w Polsce, metropolitę Jerzego. Rozprawie przewodniczy wice-prezes Gumński. Zabójca pozbowiany został święceni kapłańskich i wobec tego stanie przed sądem w ubraniu świeckim. W

charakterze obrońców wystąpią prawdopodobnie adwokat Podworski, Gruszkiewicz z Lwowa i T. Wróblewski z Wilna. Oskarżacz będzie prokurator Michałowski.

Sąd nad Łotyszem. Warszawa, 16 kwietnia.

(Pat.) Dziś o godzinie 10 m. 40 rano rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w trybie sądu doraźnego proces przeciwko b. archimandrycie Pawłowi Łotyszence oskarżonemu o zabójstwo metro-



Zarząd Spółki Akcyjnej **Nowo-Wilejska Fabryka masy drzewnej i papieru** podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że zwyczajne ogólne zebranie Nowo-Wilejskiej Fabryki masy drzewnej i papieru Sp. Akc. odbędzie się w Wilnie dn. 10 maja 1923 r. o godz. 4-tej pop. w lokalu Zarządu przy ul. Słowackiego Nr. 14.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego,
- 2) Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1922,
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 4) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego,
- 5) Podział zysków i określenie dywidendy,
- 6) Określenie wynagrodzenia członkom Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- 7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1923,
- 8) Określenie wysokości kredytu z którego ma korzystać Spółka,
- 9) Wybory członków Zarządu wzamian wychodzących i Komisji Rewizyjnej,
- 10) Wnioski.

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Garbarskiej Nr. 15, zgodnie z art. 1030 U. P. C., niniejszem ogłasza, iż w dniu 17 kwietnia 1923 r. o g. 10 rano, w Wilnie przy ul. Krakowskiej Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej urządzenia biurowego, oszacowanego na sumę 1.610.000 mk., należącego do Towarzystwa wyrobów szklanych „Orfin”.

Komornik **A. Sitarz.**

Papę dachową, roboty asfaltowe

z materiałów przedwojennej jakości „SAFAT” Sp. Akc. (dawna bracia Rotmil i S-wie) Warszawa, Al. 3 Maja 22-24, telef. 444.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA H Niemojewskiego** ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Robolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszedzenie żeber i parcie na kiszki stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał).

Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji, udziela: **Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal, Wilno. SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.**

Biuro urządzeń technicznych Spółka inżynierów w Wilnie, Wielka 9, telef. 819.

Urządzenie tartaków, olejarni i in. zakładów przemysł., stacji elektrycznych, młynów, warsztatów stolarskich i innych. Sprzedaż i kupno, jako też odremontowanie różnych maszyn, samochodów, motorów elektrycznych. Materiały elektryczne.

Nauczyciel tańców Szrajbman Ul. Wileńska 20. Udziela codziennie lekcji **nowoczesnych tańców** oddzielnie i kompletami. Nowowstępującym rabat 50 proc.

2 pokoje potrzebne

bez kuchni, w centrum miasta, przy inteligentnej rodzinie z meblami lub bez. Oferty do administracji „Słowa” pod Nr. „100”.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA D. H. „Bławat Wileński” Wileńska 31

Poleca na sezon wiosenny: towary sukienne i bławatne męskie i damskie od najtańszych do najdroższych. KOŁDRY, PODUSZKI i SIENNIKI zawsze gotowe na składzie. Wybór duży. Ceny możliwie najniższe.

PALMA Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe

Korzyści!

Taniej i znacznie trwalej niż skóra! Ochrona przeciw wilgoci i zimnie

Palma — kauczuk Skład fabryczny Poznań, Kanakowa 16.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

DESKI sosnowe półczyste 5¹/₂” sprzedam. Ul. Mickiewicza 22. m. 40; 9—10 r. 4—6 popoł. 2—1

Sklep z mieszkaniem do odstąpienia. Ul. Wiłkowieńska 15—2.

KONKURS

Rejon Inż. Sap. Wilno ogłasza konkurs na dzień 17-go kwietnia r. b. na remont kapitalny:

- 1) Budynku Nr. 34 koszar Tuskułańskich,
- 2) Dachu Kliniki Wenerycznej Szpitala Okręg. Nr. III.
- 3) Zażoenie instalacji światła elektrycznego i ustalenie wentylatora w Klinice Patologicznej S. O. Nr. III.

Kosztorysy słupe są do pobrania w kancelarji Rejonu Inż. Sap. (Arsenańska 5).

Oferty winny być ustawowo ostemplowane i w zalakowanych kopertach.

Obowiązuje wadium w wysokości 5% od ogólnej sumy kosztorysowej.

Termin składania ofert upływa z dniem 17 kwietnia o godz. 12-ej.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno L. dz. 1936/Inż. z dnia 11 kwietnia 1923 r.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE J. ŁASTOWSKI B. ŚWIĘTORZECKI Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 5. Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.)—(Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i in.

Kobieta-Lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

DOKTOR E. BIRZOWSKI Chor. weneryczne, syfils i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfils i moczościowe. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6. UDZIELA PORAD.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfils i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Skradziono kartę pobor. Romualda Buraczewskiego, wyd. w Łodzi 1920 r. unieważnia się. 3—1

DRUKARNIA „MOTUS” WILNO, WIELKA 42. Wykonywa szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące